głos karmelu

nr 2 (104) jesień–zima 2026 ISSN 1733-8808 INDEKS 409278 cena 20 zł (w tym 8% VAT)

www.gloskarmelu.pl

Półrocznik poświęcony życiu duchowemu i kulturze karmelitańskiej



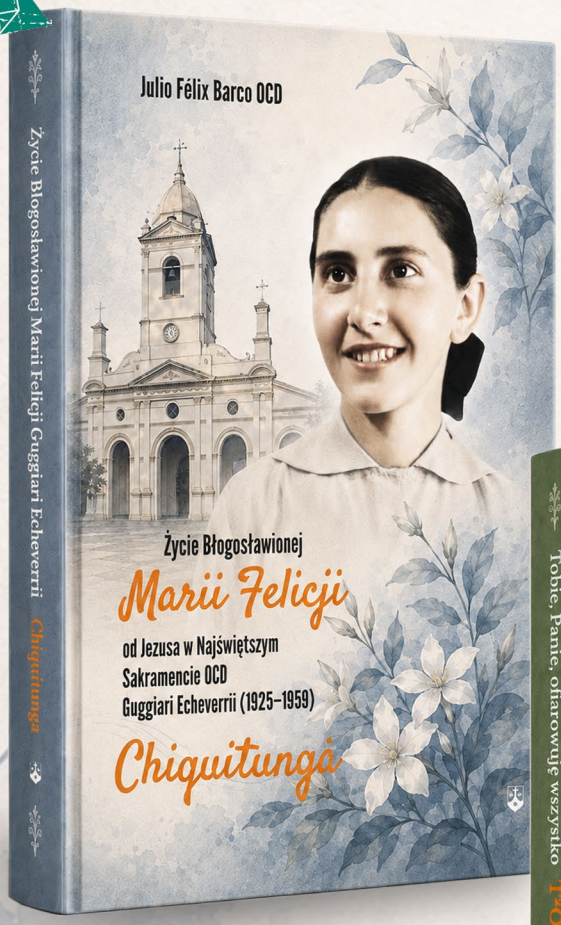
PRZEZ CIEMNOŚĆ

ZE ŚW. JANEM OD KRZYŻA

ISSN 1733-8808

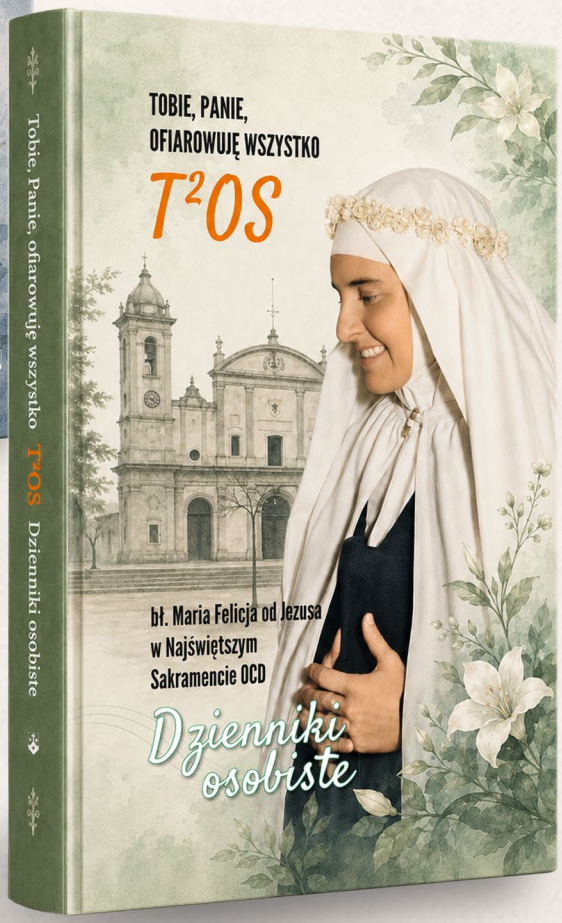
Chiquitunga





Błogosławiona Maria Felicja od Jezusa w Najświętszym Sakramencie OCD Guggiari Echeverría (1925–1959)

Biografia podzielona jest na cztery etapy, wyznaczone przez cztery środowiska, w których toczyło się życie błogosławionej: Villarrica (1925–1950); Asunción (1950– 1955); Karmel (1955–1959); szpital Czerwonego Krzyża (1959).



Błogosławiona na co dzień realizowała tę prawdę: „Upadnę wyczerpana ze szczęścia, że miałam wszystko i oddałam Ci wszystko” (*Dziennik A*). Dzięki jej pismom melodie harfy paragwajskiej, które tak dobrze wykonywała za życia, nadal brzmią w ludzkich sercach.

Drodzy Czytelnicy

Każdy z nas zna jakąś noc. Są chwile, gdy trudno zobaczyć drogę, modlitwa wydaje się milczeniem, a Bóg – nieobecny. Dla św. Jana od Krzyża noc nie jest jednak czasem jedynie zagubienia. Jest czasem spotkania. To nocą oblubienica wychodzi na spotkanie Umiłowanego. Nocą człowiek uczy się szukać Boga w wierze, poza tym, co może zobaczyć i zrozumieć.

Oto paradoks nauki św. Jana: ciemność jest skutkiem nadmiaru światła. Bóg nie jest dalej – Jego światło jest tak wielkie, że nasze oczy nie są jeszcze zdolne Go zobaczyć.

Oddajemy w Wasze ręce kolejny numer „Głosu Karmelu", przygotowany w szczególnym czasie podwójnego jubileuszu św. Jana od Krzyża: 300 rocznicy jego kanonizacji oraz 100 rocznicy ogłoszenia go doktorem Kościoła.

Tytuł numeru – „Przez ciemność ze św. Janem od Krzyża" – wyrasta z samego serca jego nauki. Nasi bracia oraz zaprzyjaźnieni z nami autorzy próbują spojrzeć na duchowe dziedzictwo św. Jana od Krzyża nie tylko jako na wielką doktrynę mistyczną, ale też jako na żywą drogę, którą można przejść dzisiaj. Dzielą się swoim odczytaniem jego nauki, osobistym doświadczeniem oraz tym, co Karmel może powiedzieć człowiekowi żyjącemu pośród własnych pytań, zmagań, ciemności i pragnień.

Być może podczas tej lektury odnajdziecie nie tylko św. Jana, ale także kawałek własnej historii – swoją noc, Umiłowanego, który wychodzi jej naprzeciw, i pierwsze przebłyski poranka.

Życzymy owocnej lektury i codzienności przepełnionej obecnością Pana.

Filip Marszałek OCD
Redaktor naczelny



Fot. © Dreamstime

STREFA ŚW. JANA OD KRZYŻA

8 **ŚWIĘTY Z KRWI I KOŚCI**
JERZY ZIELIŃSKI OCD

10 **MEDYTACJA NAD IKONĄ ŚW. JANA OD KRZYŻA**
GEORGE ASSAF OCD

14 **ŚCIEŻKAMI ŚW. JANA OD KRZYŻA**
PAWEŁ FERKO OCD

18 **JA I MOJA DUSZA**
WIESŁAW KAMYSZEK

22 **POŚLUBIĘ CIĘ SOBIE NA ZAWSZE (OZ 2, 21). METAFORA OBLUBIEŃCZA W STARYM TESTAMENCIE**
SZYMON WNĘK OCD

28 **„PANIE, JAK DŁUGO JESZCZE?" CZŁOWIEK W CIERPIENIU**
BOGUSŁAW HUDZIAK, ANNA IRZMAŃSKA-HUDZIAK

34 **EGZAMIN Z PUSTYCH RĄK. MIŁOŚĆ W CZASACH WIECZNEGO NIENASYCENIA**
MARCIN FIZIA OCD

37 **GÓRA PARADOKSÓW**
MARCIN WOJNICKI OCD

42 **PARADOKS NIC**
JAKUB PRZYBYLSKI OCD

46 **TIME MANAGEMENT ŚW. JANA OD KRZYŻA**
PAWEŁ PORWIT OCD

52 **MISTYKA OTWARTYCH OCZU**
WSPÓLNOTA SIÓSTR KARMEL DUCHA ŚWIĘTEGO

58 **KRYZYS W PSYCHOLOGII I DUCHOWOŚCI**
MONIKA KOCZWARA

63 **SYMBOL – SPOSÓB ZBLIŻENIA SIĘ DO TAJEMNICY BOGA**
TOMASZ KOZIOŁ OCD

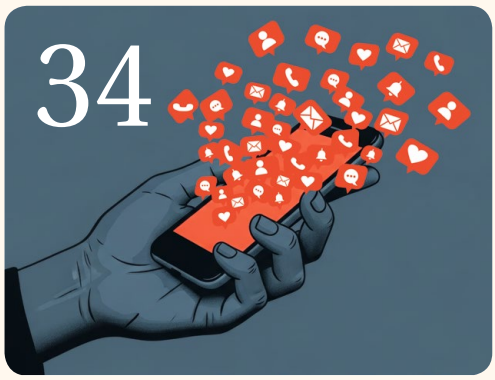
66 **ZWIERZĘTA WYCHODZĄ WŚRÓD NOCY**
PIOTR NALEPKO OCD

69 **W TOLEDO**
BARTŁOMIEJ JÓZEF KUCHARSKI OCD

70 **ŚWIAT UCZUĆ I EMOCJI U ŚW. JANA OD KRZYŻA**
GRZEGORZ TYMA OCD

74 **PASCHALNA DROGA OSOBY. EDYTA STEIN W ŚWIETLE ŚW. JANA OD KRZYŻA**
MARIA JADWIGA TERESA FI







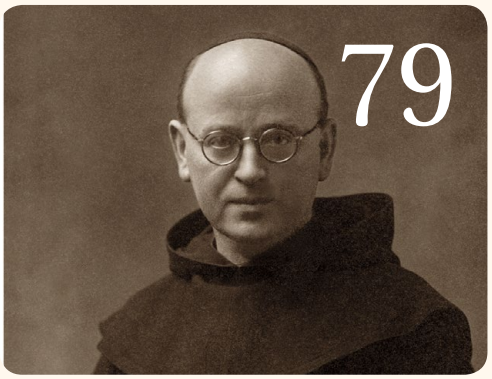






















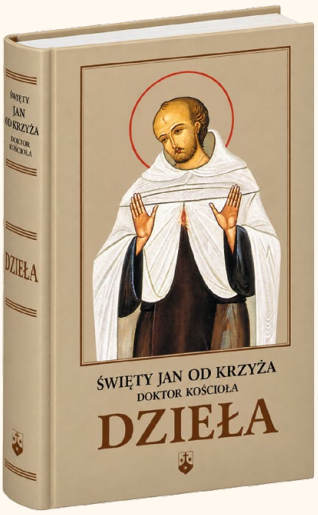


STREFA ŚW. JANA OD KRZYŻA

ŚW. JAN OD KRZYŻA W ŻYCIU I DZIAŁALNOŚCI SŁUGI BOŻEGO ANZELMA GĄDKA OCD 79
KONRADA ZOFIA DUBEL CSCIJ

NABOŻEŃSTWO ŚW. RAFAŁA KALINOWSKIEGO DO ŚW. JANA OD KRZYŻA 85
SZCZEPAN T. PRAŚKIEWICZ OCD

GLORYFIKACJA ŚW. JANA OD KRZYŻA 88
JERZY ZIELIŃSKI OCD



STREFA KARMELU

PROWADZĄCA RĘKA BOGA 92
YEVGENIY TARABA OCD

ŻYZNA GLEBA POWOŁANIA 94
MICHAŁ WĄSIK OCD

MAGISTERKA Z UFNOŚCI. DROGA DUCHOWA ŚWIĘTEJ SIOSTRY FAUSTYNY KOWALSKIEJ 96
PIOTR KRZYŻOWSKI OCD

NAWRÓCENIE (NAJ)TRUDNIEJSZE 99
PRZEMYSŁAW PLISZCZYŃSKI OCD

ŚW. JAN OD KRZYŻA I DARMOWA MIŁOŚĆ BOGA 102
SYLWESTER RZEPECKI OCD

BÓG NIE POTRZEBUJE NIKOGO 104
BARTOSZ SZPARA OCD

POWOŁANIE KAPŁAŃSKIE. DAWAĆ LUDZIOM BOGA 106
PAWEŁ OLSZOWY OCD

ZWIERZĘTA WYCHODZĄ WŚRÓD NOCY

Piotr Nalepko OCD



fot. Piotr Nalepko OCD

GDY SŁOŃCE ZACHODZI

Polana Majerz – stąd rozpościera się piękny widok na Tatry i Zalew Czorsztyński. Granica lasu jest widoczna ze ścieżki, która przecina polanę, a na jej skraju znajdują się wodopoje dla zwierzyny. Przechadzając się różnymi porami dnia, można zauważyć, że gdy słońce powoli zaczyna skrywać się za nieboskłonem, wówczas cała przyroda jakby się uspokaja. Zachód słońca, piękna panorama Tatr, wszechogarniająca cisza udzielają się i wprowadzają w stan pokoju. Gdy jednak jasność dnia coraz bardziej przechodzi przez różne odcienie chylącego się czerwienią słońca, aby w końcu ukryć się i pozostawić tę część kuli ziemskiej pośród nocy, można dostrzec ciekawe zjawisko. Zwierzęta wychodzą wśród nocy. Na polanie w pograniczu lasu zaczynają pojawiać się stada łań, jakby instynktownie wyczuwające, że ścieżka nie będzie już zaprzątana obecnością człowieka. Teraz mogą poczuć się bezpieczniej, wyjść z lasu, sięgnąć do wodopoju.

Podobnie będzie z przestrzenią wychodzenia na wierzch nieposkromionych instynktów,



lęków, egoizmów i niekoniecznie pożądanej prawdy o nas samych. To, co ukryte pod płaszczem poprawności, zaczyna wychodzić dopiero wówczas, gdy się ściemnia. Doświadczenie Jana, zwłaszcza z okresu uwięzienia w toledańskim karcerze, było dla niego nie tylko przeżyciem konkretnych nocy, w których zmagał się z brakiem światła, bądź ciszą, która była przeplatana szmerem rzeki Tag, ale przede wszystkim czasem poczucia opuszczenia, własnej kruchości i prześladowania przez własnych braci. Bóg, który jest niczym „słońce sprawiedliwości" (Ml 3,20), zdaje się ukrywać, zostawiając Jana w rękach niesprawiedliwych. To, że słońce zachodzi, nie jest jednak karą, ale naturalnym etapem drogi. Pan Bóg nie stosuje opresji, aby człowiek był mu poddany, ale wprowadza na ścieżkę dojrzałej relacji.

Jan od Krzyża nie spędzał czasu tylko w klasztornej kaplicy – jego życie było przeplatane licznymi podróżami. José Vicente Rodríguez podaje, że mógł on przebyć podczas swego życia około 25 tysięcy kilometrów pieszo i na mułach. Surowe hiszpańskie krajobrazy, napotkana po drodze zwierzyna, ostra śródziemnomorska roślinność czy życiodajne strumyki i źródła wodne kształtowały jego osobę i pomagały wyrazić trudną do opisania dynamikę życia duchowego. Podczas dziewięciomiesięcznego pobytu w toledańskim karcerze Jan doświadczał z jednej strony ogromu ciemności i cierpienia, a z drugiej – światła i słodyczy Boga, który chciał zrodzić go na nowo. W Beas i Calvario w jego duszy kiełkował obraz nocy, który wyraził w poemacie *En una noche oscura* i na obrazie *Monte Carmelo*. Język poezji pozwolił Janowi na wyrażenie stanu duszy, która przeżywa ból zaciemniającej się obecności Boga, pozornie znikającego niczym zachodzące słońce. Proste obrazy *Nocy* i *Drogi na Górę Karmel* przerodziły się w dojrzałe dzieła mistyczne opatrzone szerokim komentarzem podczas pobytu w Granadzie, a z Jana uczyniły wielkiego teologa duchowości.

ANATOMIA NOCY CIEMNEJ

Jan od Krzyża wyróżniał noc ducha i noc zmysłów. Poza tym dzielił ją na czynną i bierną. W pierwszym przypadku to człowiek dzięki swojemu czynnemu wysiłkowi wprowadza się w noc poprzez różne praktyki, które oczyszczają jego sferę zmysłów lub ducha. Oczyszczenia mogą też przyjść niezależnie od woli danej osoby – wtedy są bierne. Choć są niezależne od woli danej osoby, to jednak konkretny człowiek może odczytać trudne okoliczności w dwojaki sposób: jako przypadek, pasmo niekończących się nieszczęść albo jako wydarzenia o głębszym sensie, które tworzą tkankę jego życia. To, czy przeznaczę czas na modlitwę, czy nie, czy ograniczę telefon, czy nie, czy przeznaczę czas na odpoczynek z rodziną, czy nie, zależy ode mnie. Chorób, wypadków, kataklizmów nikt jednak nie wybiera – one przychodzą niezależnie od ludzkiej woli. Czy noc ciemna to szansa od Boga? To zależy od nas. Jan od Krzyża mógł odczytać pobyt w karcerze w Toledo jako fatum, mógł wyjść z tego wydarzenia rozgoryczony i zawiedziony Bogiem, który go opuścił. Okazało się to jednak momentem przełomowym w jego życiu – odkrycia Boga zupełnie innego, Boga bliskiego mimo nieszczęścia, jakie mu towarzyszyło.

Noc przynosi pewne zagubienie i konieczność poszukiwania sposobów na odnalezienie



się w nowej rzeczywistości. Każde zagubienie się w terenie zmusza do zatrzymania się, zastanowienia, w jakim miejscu stoję, i wyznaczenia kierunku, w którym chcę podążać. Do podobnego ruchu zmusza noc. Schematy, które zawsze funkcjonowały i zdawały się przynosić pokój, przestają działać. Pokój i ukojenie, jakie dawała modlitwa, znikły. Pan Bóg, o którym wcześniej można było pisać piękne, osobiste traktaty, teraz zdaje się zupełnie inny. Być może to było wyobrażenie Boga, a nie Bóg? Bóg, który wcześniej mieścił się w ramach mojego rozumu i przekonań, teraz chce wyjść poza ograniczone przestrzenie i dać możliwość wypłynięcia na głębiny wiary w Kogoś, kto przerasta rozum, kto jest większy. O ile wcześniej to człowiek w jakiś sposób mówił Bogu: „Idź za mną", o tyle teraz Bóg chce zapytać pośród nocy, gdy nie widzimy, którędy się poruszać: „Czy pójdziesz za Mną?".

MOCNI UFNOŚCIĄ

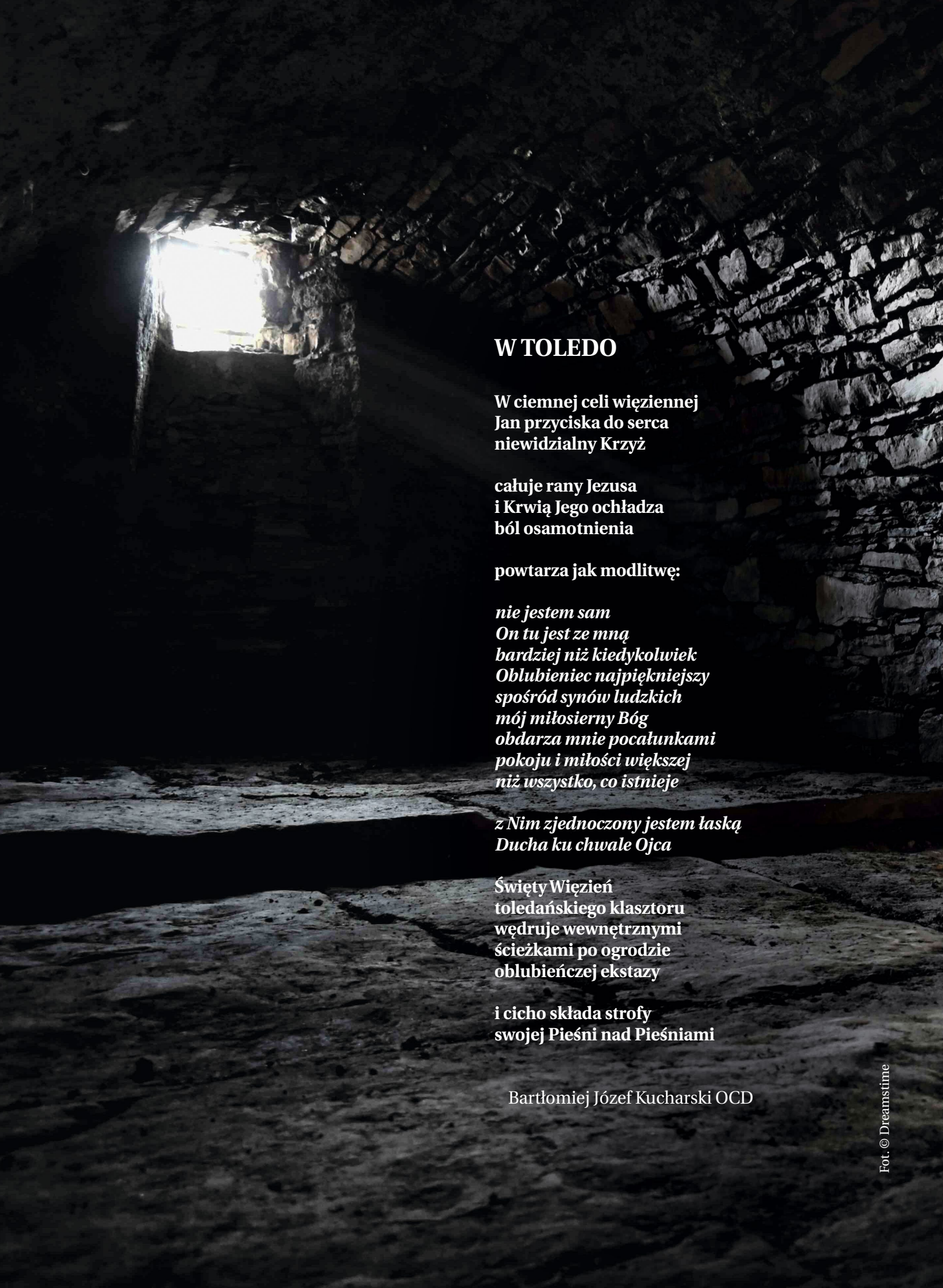
Gdy Pan Bóg zdaje się ukryty pod płaszczem nieobecności, w rzeczywistości jest bliżej, niż nam się wydaje – niczym słońce, które zaciemnia wzrok wpatrującego się w nie. Poza poczuciem nieobecności Boga w nocy ciemnej i braku smaku w praktykowanych do tej pory pobożnościach pojawia się również poczucie własnej słabości i kruchości. Wcześniej poczucie obecności Boga unosiło, dęło w żagle, pozwalając stawić czoło wszelkim przeszkodom, a teraz żaglówka zdaje się stać w miejscu. Kolos mojej duchowości stoi na glinianych nogach.

Jan od Krzyża pisał jednak, że Bóg „równocześnie uniża i podnosi duszę" (*Noc ciemna*, II, 18, 2). Człowiek dostrzega coraz więcej rys w swoim być może zbyt wyidealizowanym wizerunku. Zwierzęce instynkty nie zostały jeszcze poskromione. Czy to na pewno ja? Jak mogłem tak pomyśleć? Jak mogłem się tak zachować? Światło, które pada na szkło, odkrywa coraz więcej pyłu i niedoskonałości. Czy to jest jednak szczyt – zobaczyć, jak jesteśmy słabi? Viktor Frankl napisał: „Człowiek jest tą istotą, która wynalazła komory gazowe, ale jest też tą istotą, która wchodziła do tych komór wyprostowana, z modlitwą na ustach". Tymi samymi ustami jesteśmy w stanie złorzeczyć Bogu i chwalić Go. Zaciemnienie w sferze zmysłów lub w sferze duchowej nie ma za zadanie stłamszenia entuzjazmu człowieka, pokazania mu, że jest słabym robaczkiem. Pan Bóg chce wzmocnienia relacji, przejścia na głębszy, ufny i zażyły poziom, na którym nie jest On tylko pocieszycielem, dawcą słodkości, ale zaczyna stawać się przyjacielem, Bogiem osobowym. Może to być doskonały moment przejścia z „ja" na „Ty". Ogień, który spala drewno, najpierw czyni je czarnym i brzydkim, ale po to, by następnie przemienić je w sam ogień (zob. św. Jan od Krzyża, *Noc ciemna*, II, 10, 1). Relacja z Bogiem nie może pozostać skupiona na darach, ale musi przejść na Dawcę. Żeby to się dokonało, dary muszą być okryte nocą, aby dostać okazję do wybrania Dawcy. Pan Bóg chce wprowadzić człowieka w osobową i przede wszystkim ufną relację.



NA KONIEC

Czy polana Majerz i hiszpańskie krajobrazy mają ze sobą coś wspólnego? Relacja przyjaźni z Bogiem nie jest zastrzeżona dla wybranych. Pan Bóg przyszedł w Jezusie, aby wszystkich zgromadzić w jednej owczarni. Jan od Krzyża przeszedł już swoje noce, poznał ukryte w nim zwierzęta i dotarł do celu. Napisał dzieła, w których zapewnił o wielkich korzyściach i dobrach Bożych, „jakie się zdobywa wśród tej nocy" (*Noc ciemna*, II, 22, 2). Żadne jednak spisane zdania ani wypowiedziane słowa nie zastąpią osobistego przeżycia i nie przygotują całkowicie do nocy, bo gdy ona się pojawi, wszystko – nawet najpiękniejsze słowa i rady – staje się ciemne i niejasne. Najdokładniej opisany zachód słońca nie zastąpi tego, który mogę kontemplować moimi oczami. Każdy osobiście musi odkryć ukryte w nim zwierzęta, ale też przeogromną miłość, jaką darzy go Bóg. Dlatego wiara jest osobistym wyborem, a noc osobistym przeżyciem, które prowadzi do zjednoczenia z Bogiem.



W TOLEDO

W ciemnej celi więziennej
Jan przyciska do serca
niewidzialny Krzyż

całuje rany Jezusa
i Krwią Jego ochładza
ból osamotnienia

powtarza jak modlitwę:

nie jestem sam
On tu jest ze mną
bardziej niż kiedykolwiek
Oblubieniec najpiękniejszy
spośród synów ludzkich
mój miłosierny Bóg
obdarza mnie pocałunkami
pokoju i miłości większej
niż wszystko, co istnieje

z Nim zjednoczony jestem łaską
Ducha ku chwale Ojca

Święty Więzień
toledańskiego klasztoru
wędruje wewnętrznymi
ścieżkami po ogrodzie
oblubieńczej ekstazy

i cicho składa strofy
swojej Pieśni nad Pieśniami

Bartłomiej Józef Kucharski OCD

Fot. © Dreamstime



Msza prymicyjna o. Pawła Olszowego OCD

POWOŁANIE KAPŁAŃSKIE

DAWAĆ LUDZIOM BOGA

Paweł Olszowy OCD

Prawdę mówiąc, pragnienie „zostania księdzem” nie towarzyszyło mi od zawsze. Osobiście słyszałem przynajmniej kilka historii księży, którzy wspominali, że już we wczesnych latach dziecięcych czy też niewiele później, na przykład w wieku nastoletnim, zapragnęli przyjąć sakrament święceń – że już wtedy wiedzieli, jaka ma być ich droga. W moim przypadku było inaczej. Owszem, gdy miałem kilka lat, zdarzało mi się w domu podnosić okrągły biszkopt, na którym wcześniej drążyłem znak krzyża albo pisałem niezrozumiałe dla mnie wtedy „IHS”, i nieudolnie naśladować księdza, mówiąc: „Pan z wami”, jednak wydaje mi się to bardziej dziecięcym zaciekawieniem, może nawet fascynacją, niż świadomym pragnieniem bycia prezbiterem.

Gdy byłem w nowicjacie – tak jak to bywa w zakonach kleryckich, w których część członków, jeżeli nie wszyscy, decyduje się na przyjęcie sakramentu święceń – należało zdecydować przed jego ukończeniem o wyborze dalszej drogi: wybrać, czy chce się być bratem zakonnym, czy zakonnikiem księdzem. Pamiętam, że wtedy w rozeznaniu z wychowawcą zdecydowałem, że poproszę o drogę kapłaństwa. Wierzyłem (i dalej wierzę), że mając święcenia, będę mógł służyć ludziom tym darem, prowadząc ich na drogę zbawienia poprzez duszpasterską pracę w sprawowaniu mszy św. i innych sakramentów, spowiadaniu czy też głoszeniu słowa Bożego. Również czas studiów przygotowujących do przyjęcia tego sakramentu był dla mnie dojrzewaniem i umacnianiem się w tej decyzji. Im bliżej były święcenia, tym bardziej na nie czekałem, szczególnie na ostatnim roku, gdy czas niezwykle się dłużył.

Moje spojrzenie na tajemnicę kapłaństwa na pewno będzie się zmieniać i pogłębiać w ciągu życia. Piękne jest dla mnie to, że gdy sprawuję Najświętszą Ofiarę, sam Chrystus ofiarowuje się na ołtarzu Ojcu – składając ofiarę miłości przez swoje synowskie posłuszeństwo. I ta tajemnica dokonuje się przeze mnie – przez moje ręce i słowa. W kapłaństwie porusza mnie także jego wymiar służebny względem ludzi. To znaczy, że Bóg przez okazaną mi łaskę zaprasza mnie, a nawet zobowiązuje do służenia nim, i to w najważniejszej przestrzeni, bo dotyczącej zbawienia duszy. W ten sposób mogę dawać ludziom to, co jest najważniejsze – samego Boga i Jego łaskę – poprzez sakramenty oraz głoszone słowo Boże. Święcenia, które przyjąłem, są też dla mnie okazją do ustawicznej pracy nad sobą. Same w sobie nie sprawiają, że jestem moralnie lepszy niż przed ich przyjęciem. Dopiero powołanie przeżywane z zaangażowaniem całej mojej osoby i przede wszystkim z Bożą pomocą sprawi, że ci, do których zostanę posłany, będą stawali się przyjaciółmi Boga, a i ja sam również będę Jemu bliższy. I o to proszę Boga.

ZAPRENUMERUJ

głos karmelu

Odkrywaj piękno i głębię duchowości karmelitańskiej

Poznawaj życie i nauczanie świętych Karmelu

Ucz się miłowania Boga od tych, co dotarli na szczyt Karmelu

Podążaj wraz z nimi po ścieżkach Karmelu

Trwaj na modlitwie wraz z Maryją, Królową Szkaplerza Świętego

Jeśli zamówisz prenumeratę, listonosz dostarczy każdy numer „Głosu Karmelu" wprost do Twojego domu, zanim pojawi się na półkach księgarni.
Zamawiając prenumeratę na rok 2026, prenumerator otrzyma **upominek od Wydawnictwa** – kalendarz „Głosu Karmelu" na 2027 rok.

Jak zaprenumerować?
- Telefonicznie, dzwoniąc pod numery: 797 002 373, 797 002 374 (pon.–pt. w godz. 8.00–15.00).
- Pisząc na adres mailowy: poczta.wkb@gmail.com.
- Robiąc przelew na podane konto lub przez załączony blankiet wpłaty prenumeraty.

Koszt rocznej prenumeraty (dwa numery) wynosi 60 zł.

UWAGA – NOWE KONTO!
Bank PKO BP nr **78 1020 2906 0000 1402 0496 3825**

Numery archiwalne – drukowane i e-wydania (PDF) można zamówić na **www.wkb-krakow.pl**

Dzieło naszego czasopisma polecamy Waszym modlitwom. Jeśli ktoś pragnie wesprzeć je również finansowo, istnieje możliwość ofiary na rozwój „Głosu Karmelu"; wówczas należy umieścić dopisek „na rozwój Głosu Karmelu".
Za wszelkie złożone ofiary, a przede wszystkim za Wasze modlitwy – składamy serdeczne „Bóg zapłać"!

W intencji ofiarodawców, czytelników oraz redakcji tworzącej „Głos Karmelu" 8 grudnia, w uroczystość Niepokalanego Poczęcia NMP, sprawowana będzie Eucharystia w kaplicy naszego klasztoru.

Półrocznik poświęcony życiu duchowemu i kulturze chrześcijańskiej
Nr 2 (104) jesień–zima 2026
Za zezwoleniem władzy kościelnej. Nakład: 1000 egz.

Redakcja – Marcin Fizia OCD, Filip Marszałek OCD (red. nacz.), Jakub Przybylski OCD

Korekta – Justyna Jagódka
Dtp & prepress – Paweł Matyjewicz
Prenumerata – Katarzyna Malada

Adres – „Głos Karmelu"
Wydawnictwo Karmelitów Bosych
ul. Z. Glogera 5, 31-222 Kraków
e-mail: glos@wkb.krakow.pl

Druk – Drukarnia Chroma

Wydawca – Wydawnictwo Karmelitów Bosych

Na okładce: Ilustracja ze św. Janem od Krzyża.
Projekt F. Marszałek OCD (Dreamstime z wykorzystaniem SI).

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i adiustacji tekstów, zmiany tytułów. Nie zwraca artykułów niezamówionych. Zdjęcia niepodpisane pochodzą z archiwum redakcji.

www.gloskarmelu.pl
www.wkb-krakow.pl

Błogosławiony
Maria Eugeniusz
od Dzieciątka Jezus



Chcę widzieć Boga

„Chcę widzieć Boga”
to najpiękniejsza
książka duchowa,
jaką czytałem.

ks. Krzysztof Grzywocz



Ojciec Maria Eugeniusz pisze nietypowy i przemyślany podręcznik, adresowany do tych, którzy pragną zgłębiać Boże drogi, którzy pragną uporządkować także swoje rozumienie praw rządzących tą szczególną relacją, która odnosi się do Boga. Autor medytuje nad drogą duchową, zapraszając czytelnika do tego, aby włączył się w jego wywód. Swoją refleksyjną wiarą i wiedzą przekazuje nam i zgłębia te obszary, które są zwykle poza krawędzią naszej świadomości. Chodzi wszak o kontakt z żywym Bogiem.